

samochodem z Weissenburga cesarz Wilhelm, który urządzi próbną alarm załogi.

Trąbiono i bębniło na gwałt, aż trzęsły się mury, cały garnizon wyruszył w bojowym rynsztunku na pole ćwiczeń wraz z generalicyą, a tymczasem pokazało się, że była to tylko mistyfikacja, bo cesarz jest w Królewcu, skąd nawet a roplanem nie potrafiłby zdążyć na czas do Strassburga.

Ogólna konsternacja i poszukiwanie sprawcy.

Pokazało się, że laurów kapitanowi z Köpenicku pozazdrościł wydalony ze służby wojskowej w Me-tzu podoficer Wolter, uznany za niepoczciwego.

Chcąc się zrehabilitować wobec świata, sfalszował depeszę, zaniósł ją w mundurze urzędnika pocztowego do urzędu namiestnikowskiego, poczem bezpośrednio zwrócił się do jednej z redakcji z prośbą o stwierdzenie swego normalnego stanu umysłowego.

Na razie, celem obserwacji, zamknięto go w areszcie, gdzie zapewne rozmyśla nad urządzeniem jakiego nowego kawału.

Podajemy podobiznę depeszy i jej autora.

Tragedya zdobywcy bieguna południowego.

Po raz drugi w przeciągu ostatnich kilku lat stanął żywy człowiek na biegunie południowym ziemi. Pierwszy uczynił to znany badacz Amundsen 14 grudnia 1911 r. Drugim był kapitan angielski Scott 18 stycznia 1912 r. Pierwszy powrócił z wyprawy zdrowy i zażywa poważania i sławy w całym świecie naukowym, drugiemu nie było danem oglądać owoców swej pracy. Jak żołnierz zginął na posterunku, padł z wyczerpania i zimna wśród pól lodowych.



Królewiec i Strassburg: Przywitanie ces. Wilhelma z następcą tronu przed katedrą w Królewcu. Obok żona następcy tronu.

w latach 1901—1904. Nie poszczęściło mu się jednak wtedy i musiał z drogi zawrócić. Po raz drugi

Wyprawa dotarła w r. 1911 do „Ziemi Wiktoryi“, gdzie urządzono zimową kwaterę i skąd wyruszyły właśnie ekspedycje do bieguna. Swoją oddział, składający się z szesnastu ludzi, podzielił kapitan Scott na dwie części. Jeden poł wódzą porucznika Campbella ruszył w kierunku wschodnim, drugi zaś, do którego należeli kapitan Scott, dr. E. A. Wilson, por. H. K. Bowers, marynarz Edgar Evans i kap. dragonów L. E. Oates wyruszył wprost na południe ku biegunowi.

Wyprawa ta po długich i uciążliwych przygodach dotarła istotnie 18 stycznia 1912 r. do bieguna w miesiąc po Amundsenie. Scott znalazł na biegunie namiot swego poprzednika i list tegoż do króla Haakona, zostawiony przez Amundseną z poleceniem, aby następca jego go zabrał ze sobą.

W drodze powrotnej rozpoczęły się niepowodzenia. Najpierw zginął marynarz Evans wskutek wstrząśnienia mózgu po upadku ze skały. Następnie zmarł bohaterską śmiercią kapitan Oates. Wreszcie wyprawa dotarła do odległości 20 klm. od składu zapasów, zwanego „One-ton-camp“ i tam pozostali trzej podróżnicy znaleźli śmierć wskutek wyczerpania i szalonych mrozów, dochodzących do 47°.

Kiedy wyprawa na oznaczony czas nie wracała do „Ziemi Wiktoryi“, pozostali tam towarzysze Scotta rozpoczęli akcję ratunkową, urządzając ekspedycję na przeciw wracającym. Straszne burze śniegowe zwracały je kilkakrotnie z drogi. Wreszcie ostatnia, prowadzona przez dra Atkinsona, doszła do składu „One-ton-depot“ i o 20 klm. za nim znalazła zwłoki podróżników oraz obszerne zapiski, poczynione przed śmiercią przez kap. Scotta. Jak wielką była odwaga tego bojownika wiedzy, dowodzi końcowy, przedśmiertny ustęp jego notatek, który tu przytaczamy:

„Słabniemy, pisać jest coraz trudniej, lecz nie



Z wojny na Balkanach: Zbiegowie z Tracji, przegarnięci przez kolonię szwajcarską w Konstantynopolu.

Kapitan Scott drugi raz już próbował szczęścia w poszukiwaniu drogi do bieguna południowego. Pierwszą wyprawę odbył na statku „Discovery“

wyruszył na zdobycie bieguna prawie równocześnie z wyprawą Amundseną w r. 1910 na statku „Terra Nova“.



Rewolucya w Meksyku: Rezydencja prezydenta i szkoła wojskowa w m. Meksyku.